

## Recenzja książki Lilianny Konopskiej

# Desonoryzacja w dyslalii. Analiza artykulacyjna, akustyczna i audytywna

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2015

Zdzisław Marek Kurkowski<sup>1,2</sup>

<sup>1</sup> Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego, Lublin

<sup>2</sup> Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu, Światowe Centrum Słuchu, Warszawa/Kajetany

**Adres autora:** Zdzisław Marek Kurkowski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego, ul. J. Sowińskiego 17, 20-040 Lublin, e-mail: marek.kurkowski@wp.pl

Ukazała się kolejna ważna praca badawcza z zakresu logopedii. Jest to książka autorstwa Lilianny Konopskiej pt. „Desonoryzacja w dyslalii. Analiza artykulacyjna, akustyczna i audytywna”, która przedstawia szeroką perspektywę badań nad wymową dzieci z zaburzeniami artykulacji w zakresie realizacji dźwięczności.

W części teoretycznej pracy (rozdział I) Autorka omawia zagadnienia fonetyczne powiązane z problematyką wymowy bezdźwięcznej. Zwraca uwagę na fakt, iż opozycja dźwięczności (+/-) w głoskach zwartych, zwarto-szczelinowych i szczelinowych jest wśród języków świata mniej powszechna, a spośród spółgłosek właściwych najmniej powszechne są szczelinowe. Głoski obstruentne dźwięczne są zatem trudniejsze do przyswajania i dlatego w ontogenezie nabywane są w drugiej kolejności. W języku polskim odnotowuje się natomiast najliczniejszą grupę głosek szczelinowych i równoliczną grupę głosek bezdźwięcznych i dźwięcznych.

Przedstawiając w dalszej części pracy poglądy na wymowę bezdźwięczną w polskiej literaturze, Autorka przytacza przede wszystkim poglądy J. Kani dotyczące postaci i przyczyn tego zjawiska. Przywołuje także poglądy P. Łobacz sugerujące, iż wymowa bezdźwięczna powinna być analizowana jako zjawisko rozwojowe i patologiczne. To podejście wydaje się bardzo interesujące w powiązaniu z wcześniej przytoczonymi wskazaniem, iż spółgłoski właściwe dźwięczne mogą być nabywane w drugiej kolejności. Autorka akcentuje jednak przede wszystkim patologiczny wymiar wymowy bezdźwięcznej, dlatego też omawia problematykę dyslalii i opowiada się za zdefiniowaniem jej jako *znieskształcenia dźwiękowych realizacji fonemów*.

W rozdziale pierwszym omawia ponadto zagadnienie analizy akustycznej sygnału mowy, koncentrując się na zapisie oscylograficznym i spektrograficznym, w szczególności w odniesieniu do charakterystyki przebiegu bezdźwięcznych i dźwięcznych spółgłosek obstruentalnych. Materiał ten został zilustrowany przykładami, co czyni go przystępnym

dla szerszego grona odbiorców. Dużo uwagi poświęca również zagadnieniu dźwięczności i bezdźwięczności. W sposób czytelny omawia także parametr VOT, istotny dla opisu dźwięczności (i bezdźwięczności) spółgłosek zwartych. Zaprezentowane zagadnienia stanowią nie tylko podstawy teoretyczne badań, lecz mogą także mieć wymiar dydaktyczny dla osób zajmujących się zaburzeniami wymowy.

W rozdziale drugim, poświęconym zagadnieniom metodologicznym pracy, Autorka formułuje problemy badawcze w zakresie analizy artykulacyjnej, akustycznej i audytywnej. Przyjmuje, iż najważniejsze będą odpowiedzi na pytania dotyczące akustycznej oceny wypowiedzi osób z wymową bezdźwięczną. W opisie artykulacyjnym zakłada wykorzystanie wyróżnionych przez B. Ostapiuk pożądaných i niepożądaných cech fonetycznych występujących w realizacji polskich fonemów spółgłoskowych. Jest to nowa forma opisu wymowy i trudno jest ocenić jej przydatność do opisu zaburzeń wymowy. Ta forma interpretacji wymowy nie różnicuje substytucji paradygmatycznych i syntagmatycznych. Jak stwierdza sama Autorka, jest to opis oparty przede wszystkim na ocenie wzrokowej, lecz także na ocenie słuchowej. Jest to zatem również opis audytywny.

Za cenne należy uznać pozyskiwanie materiału językowego na podstawie właściwie dobranej fotografii leksykalnej, w którym wykorzystano fotografie jako materiał ilustracyjny oraz narrację do uzyskiwania pożądaných realizacji słowa, co jest coraz częściej stosowane w technikach badających artykulację w krajach anglosaskich. Interesująca jest także rejestracja materiału dźwiękowego, który nagrywany był przez mikrofon krtaniowy i nagłośniony. Autorka stworzyła tym badaniem właściwą dla percepcji sytuację, w której odbiór drogą kostną jest wcześniejszy niż drogą powietrzną (czyli zgodną z tym, jak zmysły człowieka odbierają jego własną wypowiedź).

Zasadniczą część pracy stanowi rozdział trzeci, w którym Autorka przedstawia i interpretuje wyniki badań własnych

nad realizacją dźwięczności w spółgłoskach właściwych u dzieci, u których logopeda rozpoznał wymowę bezdźwięczną. Analizę oparto na ocenie wymowy 30 osób w wieku 5–18, w tym 21 osób płci męskiej i 9 płci żeńskiej. Grupę kontrolną stanowiło 18 osób z prawidłową wymową w analogicznym przedziale wiekowym, w tym 9 osób płci męskiej i 9 osób płci żeńskiej. Materiał podzielono na trzy podrodziny, dotyczące poszczególnych aspektów interpretacji wymowy przyjętych w założeniach pracy. Przedstawiona została zatem analiza artykulacyjna, akustyczna i audytywna.

**W analizie artykulacyjnej** zastosowano zarówno transkrypcję fonetyczną, jak i fonemową. Na uwagę zasługuje wnikliwa analiza fonetyczna, wskazująca na duże umiejętności Autorki w tym zakresie. Przedstawione wyniki badań są tym samym drobiazgowym studium analizy wymowy dzieci z dyslalią i przynoszą wiele cennych informacji. Najbardziej interesujący jest fakt, który Autorka sama podkreśliła, iż w wybranej grupie dzieci z tzw. wymową bezdźwięczną nie istnieje wyizolowane zjawisko desonoryzacji, a zróżnicowane trudności w artykulacji dźwięków mowy. Należałoby zatem przyjąć, iż w wymowie dzieci z dyslalią może występować również brak realizacji dźwięcznych spółgłosek właściwych (obstruentów) i o wymowie bezdźwięcznej mówić tylko jako o jednej z trudności artykulacyjnej mogącej wystąpić u dzieci z dyslalią. Z tego punktu widzenia należy zastanowić się, czy w niektórych przypadkach jest to zaburzenie (desonoryzacja właściwa), czy niewykształcenie się umiejętności realizacji sonorności w tej strukturze fonematycznej. Myślę, że na to pytanie znajdziemy odpowiedź w zapowiadanej pracy Autorki o etiologii trudności w realizacji dźwięczności.

**W analizie akustycznej** L. Konopska wyszła z założenia, iż interpretacja badanego zjawiska w tym aspekcie może wnieść najwięcej interesujących informacji na temat wymowy bezdźwięcznej, dlatego jest to analiza bardzo obszerna. Ocena koncentruje się na dwóch wskaźnikach: na parametrze VOT (w odniesieniu do głosek zwartych) i na iloczynie (wszystkich opisywanych obstruentów). Zwracanie uwagi na VOT w realizacji głosek zwartych w literaturze polskiej należy uznać za właściwe podejście w opisie rozwoju i zaburzeń wymowy. Autorka na zebranych materiałach dowodzi potrzeby takich badań i jednocześnie potwierdza występowanie uniwersaliów w tym zakresie, jak również specyfikę realizacji parametru VOT w badanym zaburzeniu. Wydaje się, iż użyteczność takiej interpretacji daje pełniejszy obraz wymowy dziecka z dyslalią, natomiast w opisie wymowy bezdźwięcznej potwierdza, iż w rzeczywistości w wymowie dziecka brak jest realizacji dźwięcznych spółgłosek właściwych (obstruentów), a występują w tej grupie wyłącznie głoski bezdźwięczne. Myślę, że Autorka słusznie stawia pytanie: *Jakie bariery w procesie nabywania języka .... zaistniały, że ... w miejscu dźwięczności obecna jest bezdźwięczność?* Należy jeszcze raz podkreślić, że zarówno szczegółowa analiza parametru VOT w realizacji poszczególnych głosek i w różnych pozycjach w wyrazie, jak i wyczerpująca dyskusja nad wynikami badań własnych i innych autorów stanowią cenne fragmenty publikacji dla osób podejmujących badania w tym zakresie. Można jedynie dodać do fragmentu: „Podsumowując, należy podkreślić, że dźwięczne spółgłoski zwarto-wybuchowe w porównaniu do ich

bezdźwięcznych odpowiedników ze względu na wymagania aerodynamiczne związane z formowaniem w segmentie zwarcia dźwięczności nie są łatwe realizacyjnie” (iż głoski te są również trudne percepcyjnie, na co zwraca uwagę m.in. E. Szeląg, bazując na tym fakcie w opracowaniu testu do badania słuchu fonematycznego).

Można podejmować z Autorką dyskusję nad szczegółowymi interpretacjami wyników badań, np. kierunkiem zmian czasu VOT w zależności od miejsca artykulacji u osób z zaburzeniami wymowy i bez zaburzeń – może to nie jest zmiana kierunku, a po prostu wyższa wartość VOT głoski [p]. Takie uwagi są jedynie dowodem na to, iż materiał badawczy jest bardzo inspirujący i rodzi potrzebę dalszych badań.

Równie szczegółowe wyniki i ich analizę przedstawia Autorka, analizując iloczyn głosek w wymowie dzieci z dyslalią i bez zaburzeń wymowy. Jest to źródło cennych informacji na temat iloczynu spółgłosek właściwych, w tym czasu trwania zwarcia i szczeliny oraz przebiegu. Dla badań fonetycznych j. polskiego w normie i patologii jest to materiał cenny. Szczególnie istotne wydaje się wskazanie, iż średni czas trwania segmentów szczelinowych (trących) w wymowie dzieci z dyslalią jest znacząco dłuższy niż w normie, że jest on dłuższy w pozycji nagłosowej i że maleje wraz z wiekiem (jest to także tendencja rozwojowa w normie). Równie ważne jest, także z praktycznego punktu widzenia (terapii logopedycznej), iż pozycja interwokaliczna jest uprzywilejowana dla uzyskania dźwięczności ze względu na sprzyjający kontekst fonetyczny.

W analizie audytywnej L. Konopska wykorzystuje do oceny fonematyczno-fonetycznej świadomych i przeciętnych użytkowników j. polskiego, stosując zapis fonematyczny i ortograficzny. Wyniki badań wskazują na znaczną zgodność uzyskanych danych odbiorców z parametrami akustycznymi. Pojawiające się rozbieżności mogą być według Autorki wynikiem różnych dodatkowych czynników akustycznych, nieuwzględnionych w ocenie akustycznej. Mogą też mieć związek z różnym poziomem kompetencji odbiorcy.

W podsumowaniu Autorka wysuwa wnioski dotyczące terapii logopedycznej osób z dyslalią, u których występuje również wymowa bezdźwięczna spółgłosek właściwych.

We wstępie pracy Autorka zaznaczyła, iż Jej zainteresowanie wymową bezdźwięczną wynikało z faktu, „... iż nie zawsze umiałam odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak mówią, gdyż najczęściej obserwowałam tylko pojedyncze dzieci. Wiedziałam, że muszę obejrzeć las, by móc ze zrozumieniem wspomagać wzrastanie pojedynczych drzew”. Myślę, że ta wnikliwa analiza tylko w części dała odpowiedź na pytanie: dlaczego? Pozwoliła natomiast przedstawić symptomatologię w zakresie realizacji dźwięczności u dzieci z dyslalią i jednocześnie opisać ten aspekt zaburzeń wymowy w kontekście innych współwystępujących trudności artykulacyjnych. L. Konopska dołożyła również cegiełkę do badań nad wymową dzieci w normie rozwojowej w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Musimy jednak z niecierpliwością czekać na kolejną zapowiedzianą pracę, w której przedstawione zostaną przyczyny tego zaburzenia.